Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 211 | Kraków, środa 14 września 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zwołanie Sejmu i Senatu

Nowe wybory w lutym

Po Sejmie został też zwołany Senat — obydwa z inicjatywy członków tych ciał ustawodawczych. Dekrety zwołujące nie skonkretyzowały dnia, w którym obydwie Izby mają się zebrać: dla Sejmu dekret wyznacza termin „od" 13, dla Senatu „od" 22 września. Wynika z tego nieokreślenia daty, że rząd zostawia inicjatywie marszałków zwołanie pierwszego posiedzenia.

Jeszcze ani p. Rataj, ani p. Trąmpczyński nie skomunikowali się z przywódcami klubów dla ustalenia daty, a już pisma sanacyjne wiedzą, że Senat ma się zebrać przed Sejmem. Ma to wedle tych pism stać się w tym celu, aby umożliwić Senatowi uchwalenie ustawy o samorozwiązalności, przez Sejm już uchwalonej, z prawdopodobnemi zmianami tak, aby mogła ona bezpośrednio wpłynąć do Sejmu i zostać ponownie rozpatrzoną. Pisma sanacyjne twierdzą tedy, że krótka będzie sesja nadzwyczajna, gdyż rząd — ich zdaniem — nie dopuści do definitywnego uchwalenia ustawy o samorozwiązalności i w chwili, gdy sprawa przybierze realne kształty, sesję zamknie.

Co wtedy? I na to pisma sanacyjne mają odpowiedź: Rząd zwoła sesję zwyczajną, której przedłoży do uchwalenia dodatkowy budżet w związku z kredytami na dodatek mieszkaniowy dla urzędników i z wyższem zapotrzebowaniem dla wojska z powodu podrożenia artykułów żywności. Sejm ma te przedłożenia uchwalić w tempie przyspieszonem, ponieważ rząd ma silny zamiar w ustawowym dniu zakończenia sesji, tj. 28 listopada Sejm zamknąć i rozpisać **nowe wybory w terminie 90-dniowym, a więc w drugiej połowie lutego 1928.**

Wobec tych zapowiedzi nie można mieć wielkiej nadziei, żeby sesja nadzwyczajna wydała jakiś rezultat. Rząd, aby uczynić zadość woli Sejmu, sesję zwołał, ale w obecnym stosunku sił ma każdej chwili możność wolę tę unicestwić i to — na skutek zmiany konstytucji — bez dania Sejmowi możności odpowiedzi w formie uchwalenia rozwiązania. Około tego punktu właśnie toczy się podziemny zatarg między rządem a Sejmem, który chce bodaj jedną broń: samobójczą mieć w ręku przeciw traktowaniu go w sposób, jakiego świadkami byliśmy w ciągu ostatniego roku.

Być jednak może, że pisma sanacyjne, puszczając pogłoski o rychłem zakończeniu sesji, spełniają — jak one lubią się wyrażać — misję pedagogiczną wobec Sejmu. Może wyrażenie „zastraszenie" nie byłoby całkiem właściwe, ileż Sejm, jak każdy, który wszystko stracił, już nie boi się dalszych strat, ale w każdym razie „ostrzeżenie" możnaby wysnuć z tych głosów i niedomówień. Niech Sejm nie próbuje uchwalić ustawy o samorozwiązalności, niech nie tyka dekretu prasowego, niech da spokój reformowaniu samorządu — oto „ostrzeżenia", które się ciągle powtarzają w związku z sesją. Cóż właściwie Sejm ma robić, jeżeli z tak wielkim trudem udało mu się dojść do głosu?

Nie jest bowiem prawdą, jakoby Sejm żądał zwołania sesji „na złość"; jakoby mu chodziło o demonstrację. Sejm nie chciał nic innego, jak umożliwienia mu dokończenia rozpoczętych w lipcu prac, do których uchwalenia miał prawo, podczas gdy żaden artykuł konstytucji nie daje rządowi prawa krępowania inicjatywy poselskiej, a temmniej dania czy odmówienia sankcji na uchwały poza przedłożeniami rządowemi zapadłe.

Sejm przystępując do pracy w sesji nadzwyczajnej, nie ma planów „bojowych". Na takie plany Sejm jest za słaby, a zresztą byłyby one wobec takiego czy innego zakończenia kadencji zbyteczne. Sejm nie chce też — jak złośliwie mówią — w ostatnich swych podrygach okazać, że pracuje; chce natomiast z perspektywą na dalsze losy parlamentaryzmu w Polsce bronić swego prawa, chce utrzymać swą równorzędność z władzą wykonawczą, jako przedstawicielstwo narodu.

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

Glossy gospodarcze

Farsowa bezsilność faszyzmu

Pisząc w glossach o bezsilności dyktatur w sprawach gospodarczych, wskazałem na niepowodzenie Mussoliniego w walce z drożyzną, mimo wielkim pyskiem dyktatorskim zapowiedzianych cudów, które dokona dekretami.

Sztuka dyktatorska polega na zakneblowaniu ust prasie i **uniemożliwieniu prasie włoskiej pisania o rozpaczliwem położeniu, w jakie dzięki polityce gospodarczej faszystów Włochy popadły.** Gazetom — pisze medjolański korespondent zagranicznych pism burżuazyjnych K-r — nie wolno umieszczać ani artykułów, ani wiadomości o kryzysie gospodarczym, a oficjalne włoskie agencje telegraficzne przedstawiają wszystko w najróżowszem świetle i wbrew faktom usiłują wmówić w ludność, że stosunki gospodarcze pod rozkazami „wodza" się poprawiły i jak świetne wyniki dała przez rząd podjęta „battaglia economica" (bitwa gospodarcza). Ale co mówią niedające się ukryć fakta? Nigdy nie widziały Włochy tak rozszalałej fali konkursów, jak teraz. Medjolańska Izba handlowa twierdzi, że **ilość bankructw i protestów wekslowych wzmaga się w przerażający sposób.** W latach 1912—14 było bankructw miesięcznie po 596, w latach 1921 do 1926 przeciętnie miesięcznie 158, 321, 474, 607, 602, 671. W roku 1927 od stycznia do czerwca 858, 779, 894, 845, 1030, 929, 1054, przeciętnie miesięcznie w r. 1927 bankructw 913. Tak samo wzmogła się ilość protestów wekslowych, z 40 tysięcy w październiku 1926 doszła do 72 tysięcy w czerwcu 1927.

Najlepszy obraz **kryzysu gospodarczego daje stan bezrobocia.** Statystyka włoska nie obejmuje całego bezrobocia i dlatego nie można liczb włoskich porównywać z bezrobociem państw zagranicznych, ale do porównania z włoskiemi

liczbami z roku ubiegłego nadają się dobrze. Bezrobotnych było w r. 1926 od końca stycznia do końca czerwca tysięcy 126, 109, 98, 98, 83, a w roku 1927 także od stycznia do końca czerwca 225, 259, 228, 215, 216, 214, czyli więcej, aniżeli dwa razy tyle co w roku 1926. Największe jest bezrobocie w włókiennictwie.

W bardzo rozwiniętym włoskim przemyśle automobilowym z powodu zupełnie zawodzącego targu wewnętrznego jest szalony kryzys. Fabryka Fiat zmniejszyła stan swej załogi z 30 tysięcy robotników na 12 tysięcy. Pożyczki dolarowej 10-miljonowej nie użyła na inwestycje, jeno na udzielanie odbiorcom długotrwałego kredytu, a zagranicę sprzedaje za bezcen.

Wszystkie gałęzie przemysłu włókienniczego skróciły bardzo czas pracy. Ankieta kupców sukna z całych Włoch stwierdziła gwałtowny kryzys konsumcyjny wewnętrzny. Znamienne jest dla dyktatorskiej polityki gospodarczej zmniejszenie siły kupna ludności. Usiłowania zmniejszenia cen w handlu detalicznym dotychczas nie dały żadnego prawie wyniku.

Ciekawa bardzo jest równoległość wyników dyktatorskich w Rosji i we Włoszech. Dyktatura łamie wolę ludności i stąd rządy absolutyzmu dyktatorskiego wydają się sprawniejsze i pozornie łatwo mogą przejść nad interesami specjalnemi pojedyńczych grup. Stąd pozory przewagi interesów ogólnych nad interesami jednostkowemi. W rzeczywistości przeważają interesa grup ilościowo słabych, a ekonomicznie potężnych. Wpływy klasy robotniczej i warstw mających pokrewne z robotnikami interesa tracą pod dyktaturą na znaczeniu i z tem spada siła kupna największej części narodu. Rząd dyktatorski, mający wpływ na ułożenie stosunków robotniczych, traci zrozumienie dla społecznego i gospodarczego znaczenia położenia klasy robotniczej, wydaje mu się, że jej kosztem pokona wszystkie wchodzące mu w drogę trudności. W życiu społecznem silna ręka nie wystarcza... rozchodzi się o zupełnie co innego.

Dr. DANIEL GROSS (Biała)

Rola kredytu pieniężnego

II.

Ujemna strona kredytu zagranicznego, jeżeli użyty do podjęcia elementów produkcyjnych w kraju się znajdujących.—Konieczność rozbudowy wewnętrznego kredytu pieniężnego.

Natomiast dla gospodarstwa krajowego przy zwrocie pożyczki gorzej się przedstawia rzecz, jeżeli pożyczka była zagraniczna. — Jeżeli bowiem pożyczającym jest bankier zagraniczny to procent, a przy pożyczkach w obligach to i część kapitału „bo dotąd zawsze niżej pari zaciągano pożyczkę" wędruje zagranicę. — Gospodarstwo krajowe musi tedy wielką część nadwyżki uzyskanej w procesie wytwórczym wysłać ZA DARMO zagranicę, gdy przeciwnie przy pożyczce wewnętrznej ta nadwyżka cała pozostaje w kraju. — A właśnie o tę nadwyżkę, o ten przyrost się rozchodzi. — Pytam po co płacić bankierowi obcemu, po co bezpłatnie wysyłać towary zagranicę i powiększyć gospodarstwa obce, kiedy nie one, tylko właśnie gospodarstwo krajowe dostarczyło elementów produkcyjnych do krajowych warsztatów pracy. — Teraz zrozumiemy słuszność zdania Kemmerera, że pieniężna pożyczka zagraniczna jest wskazana tylko wtedy, gdy dla wewnętrznej produkcji tj. do wewnętrznych warsztatów pracy sprowadzamy potrzebne zagraniczne środki produkcyjne. — Wówczas możemy dać — i jest słusznie jeżeli dajemy — zagranicy część zysku z produkcji wytwarzanej dzięki elementom produkcyjnym zagranicznym. — Jeżeli z zagranicy sprowadzamy maszynę do celów produkcyjnych, której wewnątrz kraju nie wyrabiamy, jeżeli z zagranicy sprowadzamy nieistniejące w kraju surowce i jeżeli zagranicą pożyczymy pieniądze, ażeby móc te maszyny i surowce za granicą kupić, to jest usprawiedliwionem, jeżeli z produktów wytworzonych część, względnie wartość tej części w pieniądzu, jako procent od pożyczki dajemy bankierom zagranicznym, bo dzięki środkom produkcyjnym za te pieniądze za granicą zakupionym mogliśmy wytworzyć produkta. — Ależ jaki tytuł do wydania zagranicy części wytworzonych w kraju produktów, jeżeli te produkta wytworzyliśmy dzięki elementom produkcyjnym krajowym, skoro te elementy wypożyczyło do produkcji nie gospodarstwo zagraniczne lecz gospodarstwo krajowe? — Jeżeli dla krajowych elementów produkcyjnych posługujemy się pożyczką zagraniczną to kraj pozbawia się bez ekwiwalentu na rzecz zagranicy wielkiej części produktów wytworzonych przy pomocy krajowych elementów produkcyjnych. — A ta nadwyżka jest nam wewnątrz kraju potrzebna, przedewszystkiem i to pilnie na rozszerzenie skali produkcji a więc na inwestycje, na odbudowę kraju. — Rok rocznie robotnik przy pomocy środków produkcyjnych wytwarza nadwyżkę ponad wartość otrzymanej płacy czyli przyrost. — W normalnych warunkach ten przyrost może być zjedzony i zużyty przez indywidualną konsumcję — byle zostały nie naruszone, a to celem reprodukcji tak środki produkcyjne jak i środki utrzymania dla robotników, którzy te środki produkcyjne uruchamiają. Natomiast w czasach naszych powojennych i w kraju naszym potrzebującym koniecznie odbudowy, inwestycji, czyli rozszerzenia skali produkcyjnej, — a więc uruchomienia coraz więcej sił roboczych nie wolno zjeść nieproduktywnie całego przyrostu. — Na czas odbudowy musi możliwie jak największa część przyrostu być użyta na powiększenie ilości elementów produkcyjnych tj. środków produkcyjnych oraz środków potrzebnych do utrzymanna coraz to większej ilości robotników, ażeby uzupełnić i odrobić to co wojna zniszczyła.

Weźmy przykład z gospodarstwa rolnego. — Jeżeli podczas wojny wskutek zabrania ziarna, przeznaczonego na zasiew, wskutek zniszczenia znacznej części inwentarza żywego i martwego, można wziąć pod uprawę tylko połowę gruntu, to po wojnie nie wolno zbiorów z uprawianej połowy skonsumować tak, jak za normalnych czasów, względnie sprzedać, — lecz musi się ich użyć do zasiewu i zagospodarowania drugiej podczas i z powodu wojny odłogiem leżącej części gruntu. — Tak winno być i w gospodarstwie przemysłowem. — Okoliczność, że tego przyrostu, którego z powodu zniszczenia wojennego jest znacznie mniej jak przed wojną, wywołuje ciągłą walkę między podatnikami a Rządem. — Burżuazja płacąca bezpośrednie podatki walczy ze Rządem o zachowanie swojej wysokiej przedwojennej stopy życiowej, którą Rząd podatkami celem utrzymania sprawności państwowej ogranicza. — Burżuazja woła, że podatki są za wysokie, a urzędnicy ciągle się uskarżają, że płace są za niskie.

W tym stanie rzeczy nie wolno nam marnować części nadwyżki na rzecz zagranicy.

Skoro nie zbudowaliśmy kredytu wewnętrznego to kredyt zagraniczny jest lepszy jak żaden. Tego kredytu jednakowoż jest mało, a nadto z uzyskanej nadwyżki musimy część oddać zagranicy.— Stosunki te mogą się zmienić na lepsze tylko wtedy gdy rozbudujemy na wielką skalę kredyt pieniężny wewnętrzny. — Możliwością rozbudowy pieniężnego kredytu wewnętrznego zajmę się w następnym artykule.

Precz z karą śmierci!

Znaczna liczba wybitnych prawników niemieckich zwróciła się do parlamentu z petycją, w której żąda zniesienia kary śmierci. — Prawnicy uzasadniają swe żądanie tem, że kara śmierci, nawet publicznie wykonywana, nigdy nie spełnia swych celów odstraszających. Wraz z wzrostem uświadomienia wśród ludu powszechne poczucie prawne coraz bardziej zwraca się przeciw karze śmierci. Społeczeństwo dla swej obrony nie potrzebuje tego brutalnego środku karnego. Nawet najlepsza piecza prawna nie może przytem uchronić się od pomyłek.

Akcję w kierunku ustawowego zniesienia kary śmierci w Niemczech wszczął również Związek religijnych socjalistów.

JULJUSZ FELDHORN

Zbrodnia w młynie

Pewnego popołudnia młynarz poszedł w kierunku stawu, aby podnieść drewniane stawidło młynówki. Zbliżała się burza, więc obawiał się zbytniego naporu wody. W zaroślach wikliny dostrzegł żonę swą i parobka. Teraz nie mógł już mieć żadnych wątpliwości. Byli zbyt zajęci sobą, aby go dojrzeć lub usłyszeć, choć stał blisko i nie myślał wcale się ukrywać.

Tak łatwo odtworzyć, co działo się wtedy musiało w duszy chłopa. Uważał napewno w głębi swoich niezłożonych przekonań kobietę za swoją własność, tak jak młyn, jak chatę nad strumieniem, jak sad obok chaty. Własność to była inna, więcej może ceniona, ale niemniej własność, którą mu teraz ktoś zabierał, wydzierał, niszczył. Gdyby mu ktoś jabłka z sadu kradł, krowę ze stajni nocą uprowadzał, byłby zapewne bez namysłu rzucił się na złodzieja i wyrwał mu zdobycz, chwycił go za gardło, albo pierwszym lepszym kołem łeb roztrzaskał. Gdyby był wtedy zrobił to samo! Gdyby w pierwszym porywie odruchowej obrony zabił jego i ją, byłby jeśli nie dziś lub jutro, to za lat parę najpóźniej znów chodził za pługiem ciągnionym przez woły i wory mąki nosił na plecach z młyna do chłopskich furmanek.

Nie uczynił tego. Dlaczego? — zapytasz. Przed paru laty byłby tak postąpił bezwątpienia. Uczono go wszakże w międzyczasie, że działać należy z zimną krwią, bez oślepiających rakiet nagłych afektów, które spokojnemu przeciwnikowi dają zawsze przewagę. Zrozumiał, że trzeba to bydlę, które w nim siedzi, wziąć za rogi, okiełznać i zaprząc do kieratu świadomej woli, aby cios był pewny i skuteczny.

O, nie! To nie był krytycyzm człowieka zdegenerowanego, który organicznie jest niezdolny do czynu nagłego. On nie chorował na przerost intelektu, właściwy nam, ludziom nauki, światłym przodownikom cywilizacji. Była to dla niego poprostu sytuacja nowa. Nie umiał już działać impulsywnie, nie chciał działać głupio. Wrócił do młyna. Stanął przy kole i mechanicznie zabrał się do pracy.

Potem, gdy widział tchórzliwą usłużność parobka, fałszywą czułość żony, poczęła w nim grać wściekłość czarna, rzucająca w mózg fale gorącej krwi. Jeszcze był czas. Należało opluć zdrajcę jadem żołnierskich wyzwisk, cisnących się na usta, runąć na niego i zewrzeć się w walce do ostatniego tchu, do białej gorączki i krwawego zmęczenia.

Nie! Wiedział dobrze, że parobek przerasta go siłą. Gdy on gnił w rowach strzeleckich, w nadludzkich wysiłkach nadwerężał żelazny organizm, tamten żarł jego chleb i pasł się na jego strawie. Każdy z nas, karmiony od młodości średniowieczyzną pojęcia honoru, uważałby za stosowne wypowiedzieć przeciwnikowi pojedynek i narazić się na to, że bezwzględny drab do krzywd wyrządzonych doda jeszcze jedną — zabije nas, lub wtrąci w dożywotnie kalectwo. Walka na pięści byłaby rodzajem pojedynku. Miał zbyt wiele zdrowego rozsądku, aby się o to pokusić. Zresztą on pojęć swych nie tworzył na podstawie wyszarzałej tradycji. Uczyło go życie — mistrzynią stała się wojna.

Pisano w swoim czasie z patosem, że była „pojedynkiem narodów". Bezczelne kłamstwo, obliczone na otumanienie do reszty nietrzeźwych głów. Wojna współczesna jest aż nadto wyraźnie szeregiem masowych morderstw, dokonywanych z zasadzki, z bestjalską premedytacją. Czy przeciwnik posiadał równą broń, gdy po raz pierwszy użyto gazów trujących? Czy uprzedzono go, kiedy w walkę wprowadzone będą tanki? A rzucanie bomb na bezbronne miasta, a skrytobójcze łupiestwo łodzi podwodnych — to także była walka „honorowa"?

On napewno nie umiałby mówić o tem tak wiele, ani tak płynnie, jak ja, bo nie zaznał nigdy manji samobójczej teoretyzowania. Nie roztrząsał również zagadnień etycznych i spałby spokojnie wśród tysiąca krzywd, gdyby jego osobiście nie tyczyły. Kiedy to wszakże nastąpiło, zastosował praktycznie lekcję, która mu kiedyś przyniosła tyle pochwał i odznaczeń. Zapewne sądził, że w oczach ludzi mądrych zdobędzie o jedną pochwałę więcej.

Boć przecie — naród, to setki i tysiące takich, jak on. Ma naród swego wroga, walczy z nim podstępem, z tyłu za gardło chwyta, niespodzianie zadaje śmiertelny cios — czemużby on tego czynić nie mógł? Ktoś chciał narodowi własność jego zabrać — nie spierano się przy flaszce wódki, nie chodzono do wójta, ani do sądów. Pewnie była rzecz taka, o którą skarżyć się wstyd, wadzić się hańba, — tak jak wtedy, gdy ktoś uwiedzie żonę. Jedna jest sprawiedliwość i jeden sposób prawowitego jej dochodzenia.

(Dokończenie nastąpi).

Klasa pracująca gotuje się do walki wyborczej

W niedzielę 11 bm. na terenie działalności Krakowskiej Rady wojewódzkiej PPS odbyło się *piętnaście zgromadzeń publicznych*. Tysięczne rzesze robotnicze pospieszyły na wiece, by zadokumentować swą wolę *obrony praw robotniczych, obrony demokracji.*

W szeregu miejscowości zauważono na wiecach *znaczny udział chłopów bezrolnych i małorolnych*. Wieś budzi się, wieś zaczyna rozumieć, że interesy robotnika i biednego chłopa *są wspólne i wspólna jest droga do wyzwolenia.*

Wszystkie zgromadzenia miały przebieg poważny i spokojny. *Żadnym warchołom, ani z prawa ani z lewa, nie udało się zakłócić ich przebiegu.*

Lud pracujący raz jeszcze dał dowód, że gardzi chjeno - Piastem, nie ufa „sanatorom", należycie ocenia komunistycznych warchołów, *stoi twardo i niezłomnie pod czerwonym sztandarem PPS* i gotów jest do stoczenia walki wyborczej do Sejmu i Senatu.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE

Oto krótkie notatki o przebiegu zgromadzeń w poszczególnych miejscowościach:

W Chrzanowie zgromadzenie odbyło się w sali „Strażnicy". Przewodniczył tow. Bytomski, sekretarzował tow. Sroka. Na wstępie przemówił tow. Papuga, piętnując rządy komisarskie w Chrzanowie. Referat wygłosił tow. Zygmunt *Gross*. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

W Kępie odbyło się zgromadzenie o godz. 5.30. Przewodniczył tow. Tracz Karol, sekretarzował tow. Krawiec Karol. Referował tow. Marcin *Łachecki*, dalej przemawiali tow. Karwala i Bajak. Uchwalono jednomyślnie rezolucję i zakończono zgromadzenie okrzykiem na cześć PPS.

W Krzeszowicach górnicy i robotnicy rolni szczelnie wypełnili salę gminną. Przewodniczącym obrano tow. Pawła Pilcha, sekretarzem tow. Franciszka Gałka. Referował tow. Feliks *Gross*. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

W Nisku odbył się wiec o godz. 11.30 na rynku. Zagaił tow. Bajak, przewodniczył tow. Antoni Ostrowski. Referował tow. Marcin *Łachecki*, poczem przemawiali tow. Karwala i Bajak. Jednomyślnie uchwalono rezolucję i o godz. 2 popoł. zakończono wiec okrzykiem na cześć PPS.

W Nowym Sączu zgromadzenie odbyło się w Domu robotniczym. Przewodniczył tow. Matkowski, sekretarzował tow. Knispel. Referowali tow. poseł *Wolicki* i dr. *Szumski*. Na zakończenie przemówił tow. Matkowski. Rezolucję przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom 2 komunistów.

W Oświęcimiu wiec odbył się o godz. 10 rano na rynku pod gołem niebem. Przewodniczył tow. Nosal z Brzeszcz. Referował tow. Adam *Ciołkosz*. Wśród okrzyków na cześć PPS uchwalono jednogłośnie rezolucję. Po wiecu odbyło się zgromadzenie robotników rolnych i chłopów małorolnych, którzy postanowili przystąpić do organizacji. Referował tow. Ulanowski.

W Trzebini zgromadzenie odbyło się w sali Domu robotniczego. Przewodniczył tow. Kalina, referował tow. *dr. Ringelheim*, poczem członek tak zwanej PPS-lewicy Białończyk wystąpił ze znanemi zarzutami przeciw PPS, która jego zdaniem jest winna wszystkiemu złemu na świecie i nie ma żadnych zasług. Należytą odprawę dali mu tow. dr. Ringelheim i Połaczek, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję PPS.

Przy końcu zgromadzenia zabrał jeszcze głos czumowiec, Wróbel, który napadał osobiście na tle lokalnych stosunków trzebińskich na poszczególnych towarzyszów, czem wywołał ogólną niechęć wśród obecnych i spowodował zamknięcie zgromadzenia przez przewodniczącego.

W Wieliczce wiec odbył się o godz. 10 rano w sali Domu robotniczego. Zagaił i powitał obecnych tow. Königsberger, słuchacz praw. Przewodniczył tow. Jan Okoński, sekretarzował tow. Lepiarski. Referował tow. *Ziffer*. Oprócz rezolucji ogólnej, uchwalono rezolucję, streszczającą postulaty salinarzy. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Dalsze sprawozdania pomieścimy w następnym numerze „Naprzodu".

REZOLUCJA

Uchwalona wszędzie rezolucja brzmi:

Obecna sytuacja gospodarcza i polityczna, wyrażająca się *wzrastającą nieustannie drożyzną* artykułów pierwszego zapotrzebowania, *chronicznem bezrobociem, niskiemi zarobkami robotniczemi*, stojącemi na poziomie głodu, wybuchającemi na tle głodu i nędzy *strajkami*, zaostrzeniem przeciwieństw klasowych, wymaga *jak największej spoistości i gotowości do walki klasy pracującej miast i wsi.*

Program gospodarczy rządu *to program sfer kapitalistycznych i obszarniczych*, zwracający się przeciw najżywotniejszym interesom mas ludności. Równocześnie rząd odsuwa od wpływu na gospodarkę państwową ludność, przerywając obrady Sejmu nad ustawami samorządowemi, kagańcowym dekretem prasowym, samorozwiązalnością i najważniejszemi zagadnieniami gospodarczemi.

Polityka rządu, godząca w urządzenia demokratyczne jak parlamentaryzm, jawność gospodarki państwowej, wolność przekonań, wolność słowa, *musi spotkać się z oporem klasy pracującej*, która swe wyzwolenie widzi *w zwycięstwie idei demokratycznej.*

Na obecnie zwołanej sesji *musi Sejm załatwić ustawy samorządowe, znieść reakcyjny dekret prasowy i zająć się sprawami gospodarczemi, sprawą drożyzny i bezrobocia.* Sesja obecna powinna być *ostatnią sesją tego Sejmu*, którego większość reakcyjna nie jest prawdziwym wyrazem większości społeczeństwa.

Walka wyborcza, jaka w niedługim czasie rozegra się w państwie, *będzie walką o demokrację, a przez nią o socjalizm i powoła Sejm nowy o większości demokratycznej.*

Dlatego zebrani domagają się *jak najrychlejszego rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej*, domagają się *energicznej walki z drożyzną i bezrobociem*, a to w pierwszym rzędzie przez obniżenie cen środków żywności, zakaz wywozu zboża zagranicę oraz *danie pracy bezrobotnym* przez uruchomienie robót publicznych.

Zebrani protestują przeciw zamachom na demokrację ze strony tzw. sanatorów moralnych i skrachowanych stronnictw chjeno - piasta i oświadczają *gotowość nieugiętej walki w obronie demokracji.*

Zgromadzeni potępiają gnębienie ludzi za przekonania, żądają uwolnienia więźniów politycznych.

Zgromadzeni piętnują teror wobec politycznych przeciwników w Rosji sowieckiej i faszystowskich Włoszech oraz ohydny mord dokonany w Bostonie na dwóch anarchistach. *Zgromadzeni żądają zniesienia kary śmierci.*

Zgromadzeni potępiają łajdacką robotę komunistów, czumowców, klerykałów i enperowców, którzy rozbijając jedność klasy pracującej, pracują na korzyść reakcji i kapitalizmu.

Zgromadzeni wyrażają *pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej* za jej ofiarną i wytrwałą obronę praw ludowych i wzywają ogół klasy pracującej *do zorganizowania się w szeregach PPS* dla wyzwolenia świata pracy z pęt niewoli kapitalistycznej.

Niech żyje solidarność ludu pracującego!
Niech żyje PPS!

Skończyć z niedolą pracowników krakowskiej straży pożarnej!

20 godzin pracy bez kawałka chleba w ustach. — Głodowe pobory. — Trzeba polepszyć dolę strażaków. — Przymusowy celibat

Ostatni pożar magazynów na dworcu kolejowym dał znowu możność naocznego przekonania się, *jak ciężką, odpowiedzialną i niebezpieczną jest służba pracowników Straży pożarnej.* Akcja ratownicza trwała około 20 godzin, nawet bez możności pożywienia się w tym czasie. *Czterech strażaków uległo poranieniom i potłuczeniom nóg i rąk oraz poparzeniom oczu.*

Po wybuchu w Witkowicach *wyraziła Rada miejska uznanie dla sprawności i gorliwości pracowników m. Straży pożarnej*, przyznano nawet dla jednego plutonu specjalną gratyfikację. Wydatniejszej poprawy swego bytu nie mogą się jednak strażacy doczekać. Jeszcze w lutym bieżącego roku wniósł Zarząd Krakowskiego Oddziału Związku Pracowników Użyteczności Publicznej memorjał do prezydjum miasta, domagając się *podwyższenia strażakom poborów służbowych i dodatku ogniowego.* Do tego czasu jednak mimo wygotowania wniosków w kierunku podwyższenia dodatków ogniowych i przesunięć do wyższych grup uposażenia przez szefa odnośnego wydziału, *sprawa ta nie może wyjść na światło dzienne*, utknąwszy gdzieś w biurku p. naczelnika biura prezydjalnego.

Na szczęście strażaków okres urlopowy już się kończy i bieg urzędowania — mamy nadzieję — będzie po wywczasach żywszy, a wygłodniali strażacy *może doczekają się uchwalenia opracowanych wniosków.* W jakiej niezgodzie są pobory strażaków z pracą, której się od nich wymaga, uplastyczni należycie kilka cyfr: Pobory miesięczne strażaka w pierwszym roku służby wynoszą *125 zł.!!!*, po roku służby 141 zł., po 10 latach służby 171 zł., czyli po zł. 4,20, 4.70 i 5.70 dziennie! Przyjąwszy, że poza wyżywieniem się ma każdy strażak i inne wydatki, nie trudno będzie uwierzyć, że wobec wzrastającej ciągle drożyzny artykułów spożywczych *strażacy niejednokrotnie są zmuszeni pełnić swą ciężką służbę prawie o głodzie.*

Apelujemy tą drogą do prezydjum miasta *o najrychlejsze uchwalenie wyższych dodatków ogniowych*, co będzie dla strażaków doraźną pomocą i przyczyni się skuteczniej może od różnych ćwiczeń do podtrzymania ich sprawności fizycznej.

Pozatem *należy wydatnie podnieść uposażenia pracowników krakowskiej Straży pożarnej*, którzy różnią się od strażaków innych miast w Polsce lub zagranicą nie mniejszą sprawnością, lecz znacznie mniejszemi poborami. Rozumiemy, że kwestja ta nastręcza pewne trudności finansowe dla gminy, jednak jeżeli idzie o ludzi, którzy ratują majątek gminy, państwa czy też obywateli od pożaru, którzy temsamem ochraniają kapitały towarzystw asekuracyjnych — uważamy, że i ze strony tych ostatnich należy żądać wydatniejszego przyczyniania się do utrzymania straży pożarnej. Słowem, środki na poprawę uposażenia pracowników m. Straży pożarnej znaleść się powinny i przy dobrej woli ze strony zarządu miasta *znajdą się.*

Drugą bolączką pracowników Straży pożarnej jest *przymusowy celibat.* Odnośne przepisy dozwalają bowiem żenić się dopiero plutonowym. Wielu jednak strażaków stopnia tego nie dostanie. Wprawdzie wyludnienie Polsce jeszcze nie zagraża, a pan prezydent miasta czasem pozwala ożenić się strażakowi, niemniej jednak przepis ten, uniemożliwiający strażakowi założenie rodziny w najodpowiedniejszym okresie życia, *powinien być uchylony.* Zniesienie celibatu urzędniczek pocztowych mogłoby służyć za wzór w tym wypadku tembardziej, że w innych wypadkach stosuje się wobec pracowników komunalnych przepisy i rozporządzenia dotyczące pracowników państwowych (ustawa o uposażeniu itd.).

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSKI STRAJK MŁYNARZY W „ZIARNIE"

W sobotę wybuchł strajk robotników w firmie „Ziarno" w Krakowie na tle cennikowem i z powodu niestosowania 8-godzinnego dnia pracy. Już w poniedziałek 12 bm. na konferencji u p. inspektora pracy *pracodawcy zgodzili się na wszystkie żądania robotników.* Do ostatniej chwili nie chciano uznać Związku rob. przem. spożywczego oraz biura pośrednictwa pracy przy Związku, jednak i to zostało pomyślnie załatwione *i strajk ukończono.* Na konferencji imieniem robotników występowali tow. Lichoń i Rejman.

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH I MAŁOROLNYCH

Związek Zawod. Rob. Rolnych zwołał w niedzielę 4 września dwa publiczne zgromadzenia we wsiach Lubzinie i Zatoszynie, powiatu dobczyckiego.

Wiece zwołane były w celu omówienia umów zbiorowych na rok i sprawy reformy rolnej i zgromadziły licznie robotników rolnych z pobliskich folwarków oraz małorolnych włościan.

Przemawiał na wiecach sekretarz okręgowy Zw. roboln. roln. tow. Jan *Mirek*. Uchwalono rezolucję w sprawie objęcia umowami robotników sezonowych, dniówkowych i leśnych, w sprawie *usunięcia artykułów o prywatnej parcelacji z ustawy o reformie rolnej*, o uruchomienie robót publicznych i w sprawie rozszerzenia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych na wszystkich tych, którzy trzymają działki na pańskiem. Tow. Zdeb, sekretarzował tow. Dziedziak z Lepnicy, w Zatoszynie przewodniczył również tow. Zdeb, a sekretarzował ob. Blezień St.

Mowy zamiast rozbrojenia

Od 10 dni odbywa się w Genewie batalja, jakby w jakimś parlamencie. A jak sprawy dziś stoją, minie jeszcze może 10 dni, w których wszystkie nowoczesne urządzenia: od telegrafu do radja roz-niosą mowy po całym świecie — z tym rezultatem, że szwajcarska instytucja pocztowa zrobi dobry interes.

Na to wszystko, co dotąd stało się w Genewie, można z całym spokojem powiedzieć: **polityczne wyniki tej sesji będą niewielkie.** Około czego bowiem obracają się głównie prace tej sesji? Około starej, nigdy niezałatwionej sprawy; około **rozbrojenia w połączeniu z sądownictwem rozjemczem.** Naokoło tej sprawy wyłoniły się na tej sesji Ligi narodów dwa pozytywne **wnioski: holenderski i polski.** A rezultat? We wszystkich na ten temat wygłoszonych mowach tylko jeden Stresemann powiedział wyraźnie, że **Niemcy przyjmują „obligatorjum", t. j. że zgadzają się na oddanie wszystkich swych sporów z innemi państwami pod sąd międzynarodowy w Hadze** o tyle, o ile odnośne państwa zobowiążą się uczynić to samo. „Obligatorjum" odnosi się wprawdzie tylko do zatargów natury prawniczej i wynikło ono jeszcze z przedwojennych usiłowań (kongresy w Hadze) o ograniczenie wojen bodaj w tym jednym punkcie, ale **żadne z wielkich państw dotąd temu „obligatorjum" nie poddało się,** uważając ciągle, że nawet zatargi prawne mają coś wspólnego z „honorem", powagą, prestiżem państwa i tylko krwią i żelazem mogą być rozstrzygane.

Poza tem — jak powiedzieliśmy — wyniki polityczne Genewy są dotąd minimalne, może nawet do końca nie wydadzą obfitszego rezultatu. Co zrobiono z wnioskami polskim i holenderskim, wiadomo. Wygłoszono na ich cześć piękne mowy i odesłano je do komisji, skąd — jeżeli nawet wyjdą w pierwotnej swej formie — nie spłynie na świat błogosławieństwo pokoju. Wniosek holenderski jest przecież tak skromny, że Zgromadzenie Ligi mogło go uchwalić, ponieważ nie jest on niczem innem, jak **ukłonem bez zobowiązań w kierunku protokołu genewskiego. A polski wniosek?** Celem jego było rozszerzenie bezpieczeństwa zachodniego także na wschód, — rezultat wiadomy: **teoretyczna uchwała,** niepodobna ani z treści, ani z ducha do pierwotnego zamiaru.

Dyplomaci i politycy, zebrani w Genewie, chcieliby niewątpliwie **przesłać światu nową proklamację pokojową.** To stało się już zresztą niepisanem prawem w Genewie, gdzie poza codziennemi troskami i pracą, chcą mieć dla odmiany dzień świąteczny, usposobienie radosne. Cóż z tego, kiedy masy, czytając te mowy na cześć pokoju, przypominają sobie, ile okrucieństw popełniono w niedalekiej przeszłości pod hasłem utrzymania pokoju i ile ofiar muszą ponosić dla utrzymania tego na tak widocznie słabych nogach stojącego pokoju! Na długą metę i najpiękniejsze rezolucje się znudzą, jeżeli nie zawierają nic poza jednym czy dwoma artykułami przeciw wojnie zaczepnej, a za pokojowem załatwieniem zatargów. Takie przepisy zawarte są — bez uroczystych umów — w prawie międzynarodowem, które widocznie jest tak słabe, że musi corocznie być podpierane rezolucjami. Złośliwi mogą nawet powiedzieć, że naumyślnie szafuje się słowami i paragrafami, aby zasłonić prawdziwy cel: **niechęć do rozbrojenia.**

Gdyby Zgromadzenie Ligi powiedziało, że zwołuje w najbliższym czasie konferencję rozbrojeniową i daje jej krótki termin do osiągnięcia pozytywnego rezultatu, to byłby czyn. Zdaje się, że ósma sesja, jak poprzednio, do takiego czynu nie dojrzała. Widzimy masy konferencyj, wniosków i mów o sformułowanie pokoju, ale **zapomina się położyć fundamenty pod budowę pokoju.** Nawet rzekomo rozbrojone Niemcy nie mają odwagi wprost żądać powszechnego rozbrojenia.

Przegląd prasy

—o—

Kwestji żydowskiej nie da się przemilczeć. — Trzeba znać język swych współobywateli.

W „Robotniku" porusza tow. Niedziałkowski **trudności sprawy żydowskiej.** — W zakresie sprawy ukraińskiej i białoruskiej PPS przyjęła zasadę **autonomji terytorjalnej,** gdyż są to mniejszości narodowe, zamieszkujące zwarte obszary. — Inaczej jest z Żydami. Tu kreśli autor proces rozwojowy narodowego ruchu żydowskiego:

> **Żydowska idea narodowa wcieliła się w programy najrozmaitsze,** poczynając od sjonizmu, kończąc na koncepcjach Bundu, jeżeli mowa o robotnikach, „ludowców" skoro dotykamy drobnomieszczaństwa.
>
> **Te różne programy są nieraz sprzeczne ze sobą.** Weźmy żydowski obóz socjalistyczny; Bund i Poalej-Sjon: **kwestja języka żydowskiego i kwestja hebrajczyzny.** Tu niema miejsca dla kompromisów; **trzeba wybrać jedną albo drugą.** A każda wybrana droga oświetla zgoła inaczej samo zagadnienie podstawowe.

Trzeba podejść do tych zagadnień, trzeba je zbadać, trzeba wytknąć drogi praktycznych rozwiązań trudnego zagadnienia.

> **Liczne obozy żydowskie wysuwają hasło „narodowo-kulturalnej autonomji".** Pięknie. Trudno wszakże o hasło mniej określone, więcej mgliste, niż to właśnie. Autonomja narodowo-kulturalna! **Co to znaczy?** Co powinno być sprawdzianem tego, kto zalicza się do mniejszości narodowej żydowskiej? Rasa? Wyznanie? W żadnym wypadku. Więc świadomość narodowa jednostek? Czy podobna o takiej świadomości mówić w zastosowaniu do chasydów, czcicieli cadyków i t. p.?
>
> **Wszelka organizacja specjalna** mniejszości narodowych „rozsianych" **nastręcza ogromne trudności.** Wobec Żydów trudności wyrastają niezmiernie wysoko. Mimo to polski ruch socjalistyczny, polska myśl socjalistyczna, nie może zadowolnić się pozornie łatwą metodą: przemilczenia. Kwestja żydowska nie jest kwestją, interesującą tylko Żydów. **Interesuje ona tak samo Polaków,** bo istnieje w Polsce. Dlatego sądzę, — pisze tow. poseł Niedziałkowski — że socjalizm polski musi opracować i w tej dziedzinie **swój program szczegółowy,** program własny, samodzielny, uwzględniający wszelkie strony problemu.
>
> Nasze Kongresy partyjne sformułowały dwie zasady — że tak powiem — fundamentalne: **równouprawnienie w teorji i w życiu, oraz wykonanie przepisów Konstytucji.** Punkt pierwszy nie budzi wątpliwości. Punkt drugi zahacza bezpośrednio o skomplikowane, bynajmniej niełatwe zagadnienie „autonomji narodowo-kulturalnej".

Artykuł kończy się przypuszczeniem, że najbliższy **kongres PPS zajmie się szczegółowem przedyskutowaniem sprawy mniejszości narodowych „rozsianych" w Polsce,** — w szczególności sprawy żydowskiej.

* * *

Skoro jesteśmy już przy sprawie mniejszości narodowych, warto poruszyć sprawę **rzekomego zagrożenia szkolnictwa polskiego w Małopolsce wschodniej,** o czem rozpisuje się prasa prawicowa i brukowa.

Rzekome to niebezpieczeństwo należycie oświetla lwowski „Dziennik Ludowy":

> Kuratorjum szkolne we Lwowie poleciło dyrekcjom polskich gimnazjów **wprowadzenie w zakładach szkolnych nauki języka ukraińskiego.**
>
> Rozporządzenie władz miało na celu **pacyfikacje umysłów,** rozwydrzonych nagonką nacjonalistyczną, uprawianą w ciągu długich lat, tak przez polskich jak i ukraińskich szowinistów. Nauka języka ukraińskiego w szkołach na terytorjum kresowem, mieszanem **jest postulatem prymitywnej sprawiedliwości.** Dla Polaków znajomość języka trzech miljonów swoich współobywateli **jest niezbędną** ze względów rzeczowych i utylitarnych. Prawa obydwu języków były zawarowane w austrjackiej ustawie szkolnej z 22 czerwca 1867 r. Podobnie polska ustawa, wyszła z pod pióra p. Stanisława Grabskiego (endeka), nie mogła przekreślić praw żywej narodowości i akceptowała utrakwizm, t. j. dwujęzyczność w szkołach. — W zdrowej, niezatrutej sprawie trudno byłoby dopatrzeć się apokaliptycznej grozy w tem, że polskie dziecko zmuszone do współżycia i współpracy w szkole, a później w urzędzie, w handlu i w warsztatach z Ukraińcami posiądzie znajomość ich języka.
>
> **U nas inaczej.** U nas przygotowuje się krucjatę przeciwko ministrowi, odpowiedzialnemu za liberalne rozporządzenia lwowskiego kuratorjum. Do dziwolągów XX wieku będą kiedyś zaliczone metody endeckiej walki o ratowanie... polskości — wydanej jakoby na zgubę i zniszczenie.
>
> Oto próbka wstrętnej, nieprzebierającej w środkach demagogii. **W Haliczu,** w szkole męskiej, było ostatnio 137 Ukraińców, 103 Polaków i 63 Żydów. Dotychczas językiem wykładowym był wyłącznie język polski. Obecnie na skutek t. zw. plebiscytu szkolnego, — będącego następstwem wspomnianej ustawy Stanisława Grabskiego, — wprowadzono do szkoły naukę języka ukraińskiego. Przeciwko temu „bezprawiu" endecki Halicz postanowił się bronić. — Mafja endecka zwołuje zbiegowisko i wydaje manifest. W grodzie historycznym ruskich książąt omało co nie wytworzono konfederacji. Ograniczono się na razie do podkreślenia, że „rząd działa zgubnie na losy państwa", panu ministrowi Dobruckiemu posłano depeszę tej treści: „Wiec polski w Haliczu uchwalił dziś wyrazić Panu, jako senatorowi, wybranemu z tej ziemi, **wotum nieufności i wezwać Pana do złożenia mandatu".**
>
> Krótko i węzłowato **jak za dobrych czasów króla Sasa.**
>
> Minął na szczęście czas, kiedy mury waliły się od trąb jerychońskich. Te trąby z Halicza większej szkody rządowi nie uczynią.
>
> Ta wściekłość wyznawców ideologji nacjonalistycznej jest narazie bezsilną i śmieszna. Byłaby groźna wówczas, **gdyby władze poszły na jakiekolwiek ustępstwa** dla obłąkanego warcholstwa i niepoczytalnej demagogji.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 13 września.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W WOJSKU

Wczoraj w krak. sądzie okręgowym przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa przeciwko Michałowi Czechowi, czeladnikowi rzeźnickiemu, Hischowi Balingerowi, pomocnikowi handlowemu, Blinie Wajdównej, pomocnicy krawieckiej, Szachnie Banachowi, elektrotechnikowi, oraz Wincentemu Sroce, czel. masarskiemu — *oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z § 58.*

Wedle aktu oskarżenia z końcem 1926 roku otrzymał samodzielny referat informacyjny DOK w Krakowie doniesienie, że obwiniony *Michał Czech prowadzi wśród wojska agitację komunistyczną* i że ta działalność nie ogranicza się tylko do terytorjum Krakowa, lecz rozciąga się także na inne garnizony. Wobec tego zarządzono inwigilację Czecha, podczas której zauważono, że Czech styka się często ze znanymi w Krakowie działaczami komunistycznymi, oraz że w pewnych odstępach czasu wyjeżdża do Tarnowa i Bochni z paczkami, zawierającemi, jak się potem okazało, bibułę komunistyczną. Podczas dalszej obserwacji Czecha, spostrzeżono, że utrzymuje on znajomość z rachmistrzem 8 p. ułanów Aleksandrem Popielem, którego czasem odwiedzał w jego mieszkaniu. W czasie inwigilacji Czecha wyśledzono również, że w jego „robocie", pomocną była reszta obwinionych. Władze policyjne przeprowadziły rewizję u oskarżonych, podczas której *znaleziono u Czecha obciążający materjał.* Na wczorajszej rozprawie obwinieni nie przyznali się do zarzuconych im czynów. Zaprzeczyli również, by należeli do jakiejś organizacji politycznej, a w szczególności do partji komunistycznej. Rozprawie przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. Wiśniewski i sso. Świądrowski, oskarża prok. dr. Hubl. Wszyscy oskarżeni mają obrońców. Dziś przesłuchani będą świadkowie.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „CZŁOWIEK I NADCZŁOWIEK", komedja w 3 aktach Bernarda Shaw'a; przekład Florjana Sobieniowskiego.

„Człowiek i nadczłowiek", po raz pierwszy teraz wystawiony po polsku, należy do najlepszych komedyj Bernarda Shaw'a. Jak i inne jego utwory, jest to komedja tendencyjna. Shaw uważa bowiem scenę za trybunę służącą mu do rozpowszechniania swoich poglądów, a twórczość swoją teatralną niejako za publicystykę przystosowaną do sceny. Toteż w „Człowieku i nadczłowieku" zwyczajna historja miłosna, a raczej dwie takie historje, różne, ale równolegle poprowadzone, służą tylko za kanwę, na której Shaw wyszywa swoje idee. Jestto, jak zawsze prawie u tego znakomitego autora, migotliwa kaskada ciętych dowcipów, satyrycznych ukłuć, aforyzmów, paradoksów, które wszystkie ostrzami swemi godzą w tradycyjne konwenanse obyczajowości burżuazyjnej i propagują nową ideologię.

Toteż świetny dialog stanowi najważniejszą zaletę tej komedji, która w teatrze krakowskim została niepospolicie odegrana, głównie dlatego, że teatr ten posiada w osobie p. dyr. Zygmunta Nowakowskiego prawdziwie shawowskiego aktora. W roli Johna Tannera znalazł p. Nowakowski pole do popisu, może najwłaściwsze swej indywidualności artystycznej, rodzajowi swego humoru i dowcipu. Zachodzi tu pewne między autorem i aktorem pokrewieństwo duchowe, dzięki któremu rola, reprezentująca poglądy autora wypadła tak, że nie można jej sobie wyobrazić lepiej zagranej. Bardzo charakterystyczne sylwetki stworzyli pp. Szymborski, Komornicki, Rozmarynowski i Karczewski. W p. Kierczyńskim zyskał nasz teatr młodego aktora o ujmujących warunkach. Role kobiece dobrze zostały odtworzone przez pp. Halacińska, Jaroszewską i Klońską.

E. H.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 13 września.

Zmiany przy wpisach na Uniwersytet Jagielloński

OPŁATY UNIWERSYTECKIE PODWYŻSZONE O 31 ZŁ.

Wpisy na rok akademicki 1927/28 na Uniw. Jagiell. **rozpoczynają się we czwartek dnia 15 bm.** i potrwają do 30 września włącznie. Jak słychać, termin wpisów nie będzie w roku bieżącym przedłużony, wobec czego studenci winni nie odwlekać z wpisami na ostatni czas, aby nie narazić się na odmowę przyjęcia na uniwersytet z powodu spóźnionego terminu.

Rektorat U. J. wprowadza od nowego roku szkolnego pewne zmiany w dotychczasowym systemie wpisów. Obecnie przy formalnościach wpisowych u dziekana **studenci nie otrzymają do rąk indeksów**, gdyż te w drodze wewnętrznej zostaną skierowane do kwestury i **po zapłaceniu wszelkich należytości zostaną wydane studentom** do rąk.

W porównaniu z ubiegłym rokiem **opłaty uniwersyteckie wzrosły o 31 zł. Opłaty podwyższono za ćwiczenia, bibljotekę i opiekę zdrowotną.** Obecna taksa akademicka przedstawia się następująco: wpisowe 30 zł., czesne 50 zł., opłaty za ćwiczenia na wydziałach lekarskim, filozoficznym i rolniczym 45 zł. (dotąd 21 zł.), bibljoteka 9 zł. (dotąd 6 zł.), fundusz stypendyjny 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł., opieka zdrowotna 10 zł. (dotąd 6 zł.), razem 169 złotych. Ulgi w płaceniu tych należytości będą udzielane w wypadkach zasługujących w pełni na uwzględnienie i rzeczowo umotywowanych.

—ooo—

DESZCZ. Po kilku dniach pięknej pogody w dniu wczorajszym od rana padał deszcz. Powietrze się nieco oziębiło. Ulice zalane wodą, tak, że w niektórych miejscach nie można przejść chodnikami.

WICEWOJEWODA DR. MORAWSKI wyjechał na urlop wypoczynkowy.

WYCIECZKA FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ POLSKI W KRAKOWIE. W niedzielę rano przyjechała do Krakowa pociągiem od Lwowa wycieczka francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, złożona z 15 osób, w czem 6 pań. Na czele wycieczki jest prezes Towarzystwa dr. Bard. Po powitaniu na dworcu goście przez władze i kon. francuskiego p. Loevenbrucka, przez prezesa kolei Barwicza, dyr. Stycznia oraz krakowską reprezentację Towarzystwa Przyjaciół Francji, imieniem którego witał p. Stryjeński goście odjechali do przeznaczonych kwater. Popołudniu goście zwiedzili Bielany, a wieczorem byli na przyjęciu u konsula francuskiego. Wczoraj goście zwiedzili zabytki Krakowa i Wawel, oraz saliny w Wieliczce, a wieczór przyjmowani byli oficjalnym obiadem we francuskim hotelu.

UCZESTNICY KONFERENCJI KOLEJOWEJ — w sprawie komunikacji z Adrjatykiem, wyjechali wczoraj z Krakowa. Następna konferencja odbędzie się we Florencji, poczem umowa międzypaństwowa będzie ratyfikowana przez odnośne państwa. Na konferencję do Florencji, która odbędzie się w grudniu br. wyjeżdżają z ramienia polskiego ministerstwa komunikacji dr. Taszycki i inż. Matoga.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W KRAKOWIE. W dniu 15 bm. rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym wielki proces polityczny, który potrwa blisko dwa miesiące. Na ławie oskarżonych zasiędzie 36 Ukraińców, którym **akt oskarżenia zarzuca zdradę obcemu państwu tajemnic wojskowych.** Rozprawa będzie tajną.

SIECZKARNIA ZMIAŻDŻYŁA PALEC. Mieczysław Kleparski, lat 8, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 72, manipulując przy sieczkarni, ruszył kołem, które zmiażdżyło palec wskazujący prawej ręki Feliksowi Wróblewskiemu. Nieszczęśliwego zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala.

NOŻOWCY WALCZĄ. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Stanisława Kołodzieja, lat 20, który w czasie awantury z M. Romanikiem, otrzymał pchnięcie nożem w lewą pachwinę. — Kazimierz Tertyk z Toń pobił się ze swoim znajomym i został ugodzony nożem w okolicę serca. Obydwie ofiary „noża" przewieziono do szpitala.

NA ULICY MOŻNA OBERWAĆ LASKĄ W GŁOWĘ. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosiła się Karolina Pieprzanka, służąca, które przechodząc ulicą Niecałą, w pewnym momencie została ugodzona przez jakiegoś osobnika laską w głowę. Ofiarę dzikiego napastnika przewieziono do kliniki chirurgicznej.

Program pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

Program pobytu prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Krakowie, uzgodniony przez kancelarję cywilną prezydenta, przedstawia się następująco:

W piątek 23 bm. o godz. 9 rano nastąpi przyjazd prezydenta Mościckiego na główny dworzec w Krakowie. Po przywitaniu prezydenta przez władze autonomiczne, państwowe i wojskowe w sali recepcyjnej, ruszy korowód wzdłuż szpaleru dzieci szkolnych do Barbakanu. Na zbiegu ulic Lubicz i Basztowej ustawiona będzie brama triumfalna. Powóz z prezydentem poprzedzony będzie banderją Krakusów, dalej jechać będzie szwadron 8 p. ułanów, powóz prezydenta miasta, dowódca szwadronu 8 p. ul., powóz prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dalsze powozy orszaku prezydenta, szwadron ułanów i banderja Krakusów.

W Barbakanie zbierze się prezydjum miasta z Radą miejską, Tow. Strzeleckie, reprezentanci cechów itd. **Tu przemówi prez. Rolle, a po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego ruszy pochód ul. Florjańską** wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej do kościoła Marjackiego.

U wejścia do kościoła nastąpi powitanie prezydenta przez kler, poczem po krótkich modłach ruszy pochód rynkiem, koło szarej kamienicy, ul. Grodzką, pl. Barnardyńskim **na Wawel.**

Wzdłuż tych ulic ustawi się w szpalerach młodzież szkolna z orkiestrami, organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, Związek legjonistów, Związek Strzelecki, „Sokół", Związek przyspos. wojskowego itd.

O godz. 10'30 przedpołudniem nastąpi **powitanie prez. Mościckiego u bram do katedry na Wawelu** przez metropolitę Sapiehę i kapitułę, poczem po odśpiewaniu „Te Deum" **prezydent uda się do komnat na Zamku królewskim,** gdzie zamieszka.

O godz. 11 przedpołudniem prezydent przyjmie **akt hołdowniczy** od prezydjum m. Krakowa i burmistrzów miast województwa krakowskiego. Następnie odbędą się audjencje, a o godz. 12'30 w południe **prezydent Mościcki weźmie udział w uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności.** Od godz. 4'30 do 6 wieczór prezydent zwiedzać będzie Uniwersytet Jagielloński, Bibljotekę Jagiellońską i zakłady uniwersyteckie. Wieczorem prezydent będzie obecny na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze im. J. Słowackiego, poczem weźmie udział w obiedzie, wydanym przez miasto w salach Starego Teatru.

W drugim dniu pobytu prezydenta Mościckiego w Krakowie, t. j. w sobotę 24 bm., po cichej mszy na Wawelu i zwiedzeniu grobów królewskich o godzinie 10 rano nastąpi **rewja załogi krakowskiej i hołd dzieci krakowskich na Błoniach.**

O godzinie 1'30 popołudniu odbędzie się śniadanie w Towarzystwie strzeleckiem przy ul. Lubicz, wydane na cześć prezydenta przez mieszczaństwo krakowskie.

Popołudniu o godzinie 5 uroczyste powitanie prezydenta w Izbie rękodzielniczej, a o godzinie 5'30 w Izbie handlowo-przemysłowej. Wieczór o godzinie 8 odbędzie się **obiad na Zamku królewskim wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej** i raut na Zamku, wydany dla obywatelstwa krakowskiego. O godzinie 11'30 w nocy prezydent Mościcki wyjedzie z Krakowa koleją do Katowic.

* * *

Wczoraj przedpołudniem organa magistratu — pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego — dokonały komisyjnego objazdu wszystkich ulic i placów, któremi przejeżdżać będzie prezydent Mościcki.

Uczeni chemicy w Krakowie

Bawiący w Krakowie uczestnicy międzynarodowego Kongresu Unji chemicznej, przybyli w niedzielę o godz. 9 rano do Instytutu chemicznego Uniw. Jagiell. i **wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej znakomitego chemika śp. prof. Karola Olszewskiego.** Uroczystość zagaił dyrektor Instytutu prof. Dziewoński, poczem odsłonięto tablicę.

Następnie udali się goście do gmachu Collegium novum. Oprócz uczonych zagranicznych zebrali się w auli uniwersyteckiej profesorowie U. J. w togach i beretach, przedstawiciele władz i akademicy. Po odśpiewaniu przez Chór akademicki „Jeszcze Polska", zabrał głos rektor Marchlewski, zawiadamiając zebranych, że **wydział lekarski postanowił jednomyślnie nadać prof. Gabrjelowi Bertrandowi doktorat honoris causa, a Senat Uniwersytetu** i min. oswiaty uchwałę tę zaaprobowały. Promotor **prof. dr. Klecki** przedstawił zasługi naukowe prof. Bertranda dla wiedzy, a szczególnie odkrycia tego uczonego mają wielkie znaczenie dla fizjologji i patologji. Mowca zakończył swe przemówienie słowami, że Uniw. Jagiell. czci w prof. Bertrandzie również syna sprzymierzonej z Polską Francji. Wyglosiwszy tradycyjną formułę przy nadawaniu doktoratu, **wręczył prof. Klecki doktorandowi ozdobnie wykonany dyplom doktorski.** Odpowiedział w serdecznych słowach prof. Bertrand, poczem Chór akad. odśpiewał „Marsyljankę".

O godz. 4 popołudniu uczestnicy Zjazdu **zostali powitani przez władze** Polskiej Akademji Umiejętności w gmachu przy ul. Sławkowskiej. Do zaproszonych uczonych przemówił prezes Akademji prof. **Rozwadowski,** a odpowiedział prof. **Norris,** wiceprezes Unji chemicznej i prezes Towarzystwa chemików w Ameryce. Wśród obecnych poza zagranicznymi i warszawskimi gośćmi byli rektor Marchlewski, rektor Krauze, dyr. Wyższego studjum handl. prof. Bolland, wicepr. dr. Schneider, prezes Barwicz itd.

Przed oficjalną częścią uroczystości dr. **Świętosławski,** prof. politechniki warszawskiej i przewodniczący VIII kongresu unji chemicznej, wręczył prez. Rozwadowskiemu **artystyczną plakietę pomysłu prof. Raszki,** odlaną w srebrze w mennicy państwowej w Warszawie. Na plakiecie widnieją z jednej strony emblematy chemji i technologji chemicznej, z drugiej strony widok Sukiennic i kościoła Marjackiego. Po uroczystości goście wyjechali na Kopiec Kościuszki, a w nocy odjechali do Sosnowca.

Nowy gmach Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie

W niedzielę w południe przedstawiciele władz krakowskich i prasy mieli sposobność oglądnięcia nowego gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza l. 4 naprzeciw Parku Krakowskiego. Dyrektor Studjum prof. dr. *Bolland* zaznajomił na wstępie zebranych z celami i wytycznemi działalności Instytucji.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie jest uczelnią, która *ma statutowo przyznany charakter Szkoły Akademickiej.* Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta jest matura szkoły średniej ogólnokształcącej. Studja trwają lat 3, są jednakże tak zorganizowane, że każdy rok studjów stanowi etap dający pewną zwartą całość. Po ukończeniu 3-ch letnich studjów odbywa się egzamin dyplomowy podług regulaminu, który podczas ubiegłych feryj uzyskał zatwierdzenie Pana Ministra Oświaty.

Studjum daje współcześnie możliwość specjalizacji w 4 kierunkach, to jest w kierunku ogólno handlowym, handlu towarowego (Instytut Towaroznawczy), handlu ze Wschodem (Instytut Orjentalny), i pedagogicznym. Możliwości spożytkowania nabytej wiedzy są niezwykle wielkie. Najbardziej ceni i pielęgnuje Studjum te kierunki pracy, które zdążają do dania społeczeństwu jednostek *samodzielnych, gospodarczo - twórczych;* równocześnie kształci Studjum czołowych wykonawców życia gospodarczego (handlowego, przemysłowego, finansowego) oraz nauczycieli średnich szkół handlowych.

Głębia programu, gorące oddanie się profesorów idei przewodniej Wyższego Studjum Handlowego i zmiana mentalności młodzieży akademickiej, szukających zaspokojenia swych idealnych i materjalnych zamierzeń także na terenie nauki i *działalności gospodarczej* sprawiły, że Akademickie Uczelnie handlowe stały się także w Polsce przedmiotem żywego zainteresowania się młodzieży. To też Wyższe Studjum Handlowe w swoim nowym gmachu przy ul. Sienkiewicza stało się w pierwszych dniach wrześniowych celem pielgrzymki młodzieży, która w zmienionych warunkach społecznych i gosp darczych szuka tam możliwości kształcenia się i przygotowania się do realnego życia, drogowskazów dla osiągnięcia godziwych warunków bytu materjalnego, jakoteż terenu pracy dla poczynań naukowych, mających służyć życiu gospodarczemu.

Dowodem, że Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie spełnia swe powyższe zadania, może być między innemi fakt, iż z końcem bieżącego roku akademickiego nie było Studium w stanie pokryć zapotrzebowania zgłoszeń średnich szkół

handlowych, proszących o nauczycieli, *popyt rośnie tu w miarę silnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i będzie się z roku na rok zwiększał;* podobnie nie mogło Studjum uczynić zadość zgłoszeniom instytucyj gospodarczych o przydział absolwentów, tak że w niektórych wypadkach posady zostały obsadzone studentami młodszymi.

Po tem wyjaśnieniu dyr. Bolland wyraził gorące podziękowanie dyrektorom departamentu nauki i szkolnictwa wyższego w min. oświaty pp. Michalskiemu i Buszkowskiemu za poparcie jakiego stale użyczają Studjum oraz profesorom U. J. i rektorowi Krauzemu prezesowi izby handlowej Epsteinowi itd. Następnie goście *zwiedzili II-piętrowy gmach Wyższego Studjum*, dostosowany w całej pełni do potrzeb naukowych młodzieży i grona profesorskiego.

Zakład mieści 3 obszerne, pełne światła sale wykładowe, 3 sale dla seminarjów i ćwiczeń, będące równocześnie gabinetami naukowemi odnośnych profesorów, *salę bibljoteczną oraz salę dla zrzeszenia studentów.* Znaczna część budynku jest poświęcona pracom z zakresu towaroznawstwa. W skład kuratorjum Wyższego Studjum wchodzą: prezydent Izby handlowej Epstein jako prezes, sen. Adelman i prez. Rolle wiceprezesi, prof. Zoll delegat ministerstwa oraz członkowie: wiceprezydent m. Ostrowski, dyr. Bolland, dyr. Banku Bieżyński, radca dr. Lang, r. Krzetuski, r. Kwiatkowski i p. Schechter.

Po zwiedzeniu zakładu goście byli podejmowani przez Dyrekcję Studjum śniadaniem w sali Starego Teatru. Przemawiali dyr. Bolland, prof. U. J. dr. Heinrich, red. Beaupre i red. Haecker, rektor Krauze itd. Wszyscy życzyli Instytucji by w krótkim czasie z całym rozmachem wstąpiła na drogę twórczej działalności.

—ooo—

KAWALERSKA JAZDA SZOFERA. Szofer Kopeć jechał tak nieostrożnie autem Nr. 5381 przez ul. Kościuszki, że potrącił 25-letnią M. Strzyżewską. Ofiara kawalerskiej jazdy szofera doznała obrażeń na ciele i zniszczenia ubrania.

ROWEREM NA CHŁOPCA najechał Marjan Chorąży na ul. Królowej Jadwigi. C. Kudłania, 8-o letni chłopiec, który padł ofiarą rowerzysty, doznał silnych obrażeń na całem ciele.

AWANTURA. — Wielkie zamieszanie powstało przy ulicy Zabłocie l. 9, podczas którego Karol Kleszcz w stanie pijanym przebił nożem żonie lewą rękę, a siebie ugodził nożem dwukrotnie w piersi. Kleszcz po zaopatrzeniu przez lekarza w domu, rozpoczął zaraz awanturę, tak, że musiano go odprowadzić na policję.

SŁODKI SEN — NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Zasnął sobie na plantach Zygmunt Baratowicz. Kiedy się obudził po miłym śnie, zauważył, że skradziono mu portfel z pieniędzmi i dokumentami.

ZAMYKAĆ PRZEDPOKOJE. P. Janowi Golańskiemu, zamieszkałemu przy ul. Bonerowskiej 10, skradziono z niezamkniętego przedpokoju zarzutkę i raglan, wartości 300 złotych.

DO ODEBRANIA w wydziale śledczym „pod Telegrafem“ znajduje się zakwestjonowany u jednego z podejrzanych osobników złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem i papierośnica srebrna ze złotym monogramem T. P.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Z. Zgierczyńskiej (ul. Prądnicka 35) włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę. Również podczas włamania do mieszkania p. Anisfelda przy ul. Rabina Meiselsa skradziono zegarek męski złoty, wartości 900 zł.

—ooo—

KOREPETYCYJ DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY udziela Akademickie Koło TSL. za minimalna opłata lub całkiem darmo. Zgłoszenia i informacje ul. Jabłonowskich 10—12 (Dom Akademicki) parter na lewo, drzwi Nr. 31 codziennie od 11—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Człowiek i nadczłowiek“ komedja Shaw'a, która obok triumfu autora stała się popisem aktorskim dyr. Nowakowskiego w roli Tannera, prowadzącej akcję, pełna niespodzianych zwrotów i aktualnej satyry. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Głaz graniczny“, dramat E. Zegadłowicza, w którym główną rolę kobiecą wykona p. Halina Starska. W piątek o godzinie 6 wieczorem i szkolne przedstawienie „Balladyny“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. Inauguracyjne przedstawienie odbedzie się we wtorek 20 bm. Grana będzie operetka lwowianina Tadeusza Mullera „Król Kawy“. Próby w pełnym toku pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego. Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz, baletową Wł. Morawski. W głównych rolach wystąpią Łucja Przestrzelska primadonna lwowskiej operetki Marja Sarjusz-Wilkoszewska primadonna operetki pomorskiej. Gościnnie wystąpi Marjan Wawrzkowicz, tenor miejskiej opery i operetki lwowskiej, Tadeusz Pilarski junior, dyr. Pilarski, Rewera Rewski. Przedstawienia zaczynać się beda punktualnie o 8-mej, bez względu na punktualność publiczności.

Z Polski

JUBILEUSZ BISKUPA BANDURSKIEGO. — W sobotę Lwów obchodził 40-lecie pracy kapłańskiej ks. biskupa dra Władysława Bandurskiego. Na dworcu kolejowym witała jubilata kompanja honorowa 19 pp. legjoniści, straż pożarna, powstańcy z 1863 r., gen. Norwid-Neugebauer, gen. Zawistowski, komendant miasta Nowakowski, wicewojewoda Eckhard, dyrektor policji Reinlander i inni. W sali recepcyjnej przemówili do jubilata komisarz rządowy m. Lwowa p. Strzelecki, wicewojewoda Eckhard i inni. W ciepłych i serdecznych słowach odpowiedział ks. biskup Bandurski, poczem przed dworcem odbyła się defilada. O godzinie 11 przed południem udano się na cmentarz obrońców Lwowa, zaś o godz. 2 w sali ratusza odbyło się uroczyste nadanie ks. biskupowi Bandurskiemu honorowego obywatelstwa m. Lwowa, poczem ks. biskup przemówił o ścisłych węzłach, łączących go ze Lwowem. O godz. 3 popoł. przed gmachem województwa odbyła się defilada dzieci szkolnych, zaś o godz. 4.30 wspólny obiad w ogrodzie Kościuszki. O godz. 8 capstrzyk przeszedł ulicami miasta, zaś o godz. 9 rozpoczął się, wydany na cześć gościa przez miasto, raut w ratuszu.

NADUŻYCIA W RZEŹNI LWOWSKIEJ. Komisarz rządowy na miasto Lwów w porozumieniu z wojewodą Borkowskim po dokładnem zaznajomieniu się z wynikiem dochodzeń policyjnych oraz badań komisji lustracyjnej odnośnie do rzeźni miejskiej, zawiesił w urzędowaniu dyrektora rzeźni Krzyształowicza. Wszystkie akta sprawy przekazane zostały przez komisarza rządowego prokuraturze lwowskiej.

SPRAWA ZABÓJSTWA W POSELSTWIE SOWIECKIM W WARSZAWIE. Poselstwo sowieckie w Warszawie przesłało materjał w sprawie zabójstwa dokonanego w gmachu poselstwa na Trajkowiczu do Komisarjatu Ludowego dla spraw zagranicznych. Na podstawie tego materjału toczy się obecnie śledztwo wstępne przeciwko sprawcom zabójstwa: Gusiewiczowi i Szlezerowi. W najbliższych dniach mają być obaj wysłani do Moskwy dla złożenia tam zeznań.

OTWARCIE SEMINARJUM TUR W ŁODZI. W Łodzi nastąpiło uroczyste otwarcie seminarjum towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Na otwarciu tej ważnej w naszem mieście placówki kulturalnej obecni byli przedstawiciele związków robotniczych oraz przedstawiciele władz miejscowych.

ŁÓDŹ BEZ CHLEBA! Piekarze łódzcy wystąpili do magistratu z żądaniem zmiany cennika na chleb. Ponieważ nie otrzymali oni w tej sprawie odpowiedzi, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie, na którem po ożywionych debatach jednogłośnie postanowiono wstrzymać wypiek chleba pytlowego i razowego, a wypiekać jedynie bułki i to tylko dla szpitali. Zaznaczyć należy, że jest to strajk pracodawców, a nie robotników.

SAMOLOT SPADŁ NA DRUGI SAMOLOT. W niedzielę popołudniu odbywały się na lotnisku w Ławicy z okazji Tygodnia Lotniczego popisy lotników i pokazy wojny lotniczej. O godzinie 5 w czasie prowadzenia do startu trzech samolotów aparat typu „Potez“ wzniósł się za wysoko, a następnie opadł na drugi aparat tego samego typu wskutek czego oba aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu. Porucznik-pilot Patek i sierżant pilot Szymakowicz odnieśli opważne rany i zostali odwiezieni do szpitala garnizonowego. — Stan ich zdrowia nie budzi jednakże poważnych obaw. Mimo tego wypadku pokazy lotnicze odbywały się w dalszym ciągu do wieczora.

STRASZNA ZBRODNIA W TOMASZOWIE. — W Tomaszowie Mazowieckim popełnione zostało straszne zabójstwo. 46-letni Wincenty Duchowski, naczelnik wydziału podatkowego magistratu m. Tomaszowa oraz prezes miejscowego „Sokoła“ dzierżawił sad owocowy hr. Ostrowskiego, przy ul. Pałacowej. Miał jednak wiele kłopotu ze złodziejami, którzy w nocy zakradali się do sadu i zrywali owoce. Wreszcie zuchwałość swą złodzieje posunęli tak daleko, że zaczęli kraść owoce w biały dzień. Onegdaj po południu schwytał Duchowski na gorącym uczynku kradzieży jabłek trzech wyrostków. Duchowski zażądał od nich zwrotu skradzionych owoców i wyniesienia się z sadu. Chłopcy jednak przybrali wobec Duchowskiego postawę wyzywającą i obrzucili go stekiem obelg, a jeden z nich, Dębowski, schwycił za kamień, zamierzając rzucić go w dzierżawcę sadu. Duchowski błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i strzelił w Dębowskiego, raniąc go w brzuch. Dębowski padł, towarzysze jego zaś rzucili się do ucieczki, alarmując krzykiem przechodniów. Wieść o zbrodni dotarła do policji, która po chwili przybyła na miejsce wraz z lekarzem miejskim. Stwierdzono groźny stan chłopca, którego lekarz polecił natychmiast przenieść do szpitala, gdzie po paru minutach zmarł, nie odzyskując przytomności.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA NA LITWIE. Do „Journala“ donoszą z Kowna o katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce w okolicy Kowna. Z powodu pęknięcia hamulca, jadący z całym pędem samochód wielki, przeładowany pasażerami, runął do rowu, przyczem 10 osób zostało zabitych, a 7 ciężko ranionych.

WIELKI POŻAR W BIAŁOGRODZIE. W niedzielę o północy wkrótce po zakończeniu przedstawienia, wybuchł gwałtowny pożar w teatrze białogrodzkim „Manege“. — Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 3 milj. dynarów. Pożar wywołał panikę w centralnej dzielnicy miasta, zwłaszcza wśród mieszkańców sąsiadujących z teatrem domów. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

WIELKIE BANKRUCTWO. Centrala istniejącego już od lat 30 banku Bihoreana w Wielkim Waraździe wstrzymała wypłaty. — Pasywa banku wynoszą 100 miljonów lei.

LEWIN NIE POLECI DO AMERYKI. Lewin oświadczył, że postanowił zrezygnować w tym roku z lotu transatlantyckiego, jeżeli warunki atmosferyczne nie poprawią się.

OLBRZYMIA KARA. Z Nowego Jorku donoszą: Magnat naftowy Doheny zapłacił 13 miljonów dolarów kary, na którą został skazany za nielegalne nabycie pól naftowych Elk Hills.

SPALIŁ 18 KOŚCIOŁÓW. Niejaki Ray Marsden, odsiadujący więzienie w Columbus, w stanie Ohio, zeznał, że spalił 18 kościołów katolickich w Kanadzie, między innemi słynny kościół św. Anny i katedrę w Quebec.

RĘCE DO GÓRY! Jak donoszą do „Petit Parisien“ z Auckland (Nowa Zelandja), pociąg pocztowy został zaatakowany pomiędzy Auckland a Wellington przez grupę uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowawszy personal kolejowy i podróżnych, ograbili ich i zbiegli, unoszące ze sobą łup wartości około 60 tysięcy funtów szterlingów.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 12 września (PAT). Dolary: 8'91, 8'93, 8'89, Holandja: 358'50, 359'40, 357'60; Londyn: 43'49, 43'60, 43'38; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'07 i pół, 35'17, 34'98; Praga: 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja: 172'52, 172'95, 172'09; Włochy: 48'69, 48'81, 48'57; Wiedeń: 126'06, 126' 37, 125'75.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Środa: „Król“.
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Troski szatana“.
Corso: „Pat i Patachon, jako władcy“.
Nowości: „Władczyni Libanu“.
Promień: „Ziemia zdobywców“.
Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny“.
Uciecha: „Tajemnica pani S.“.
Wanda: „Pat i Patachon, jako władcy“.
Warszawa: „Szalony jeździec“.

RADJO

Wtorek 13 września

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Las dziewiczy w krainach wiecznego słońca“ — wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Włościaństwo polskie w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i za rządów zaborczych“ — wygłosi p. J. Friedberg, dyr. gimn. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczne, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15.20—16.35: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Polska ceramika zdobnicza“ — wygłosi p. S. Czajkowska. 17.00: Nadprogram, komunikaty. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej“ — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Operetka Fr. Lehara „Frasquita“. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Strajk robotników budowlanych zwycięsko zakończony

Kraków, 13 września.

Po siedmiodniowem trwaniu, strajk robotników budowlanych w Krakowie został zakończony.) Na szóstej z rzędu konferencji z izbą budowniczych udało się komitetowi strajkowemu doprowadzić walkę do zwycięskiego dla robotników końca. Dziś rano robotnicy powracają do pracy. W najbliższym czasie zostanie podpisana w województwie umowa zbiorowa.

Wniosek polski w Genewie odesłany do komisji

WIELKA MOWA CHAMBERLAINA

Genewa, 12 września (PAT). **Chamberlain** wygłosił na sobotniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów **mowę o doniosłem znaczeniu politycznem**, oświetlając w niej wszechstronnie w sposób bardzo ścisły stosunek Anglji do zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia. Czyniąc aluzję do wniosku polskiego i do przemówienia delegatów francuskiego, niemieckiego i polskiego, powiedział: Słyszeliśmy tu **mowy, które równają się w rzeczywistości czynom pokojowym**, słyszeliśmy solenne oświadczenia pokojowe o wyrzeczeniu się wojny i jej ohydy. Zaś mówiąc o polskim projekcie rezolucji, Chamberlain zaznaczył: — **Witam z wielką przyjemnością wniosek delegacji polskiej**, wzywający nas jeszcze raz do solennego stwierdzenia naszej **zdecydowanej woli pójścia ku pokojowi i unikania wojny.**

Zdaniem mówcy **konsolidacja pokoju poczyniła ogromne postępy, zwłaszcza dzięki układom locarneńskim.** Z drugiej strony jednak **nie można wymagać niemożliwości** nawet od Ligi narodów, która stanowi trybunał o doniosłej roli, którego opinji nikt nie może lekceważyć. Mówca stwierdził dalej, że bezpośrednie pojednanie, osiągnięte między Francją a Niemcami **jest bardziej pożyteczne**, niż wszelkie uzupełnienia i poprawki do paktu Ligi narodów lub zwiększania liczby sankcyj karnych. Minister Chamberlain **porównał Ligę narodów do małej żołędzi**, zasadzonej przez człowieka dobrej woli, a która będzie mogła **stanowić dla ludzi trwałe schronienie, gdy stanie się trwałym dębem.**

LOS WNIOSKU POLSKIEGO

Genewa, 12 września (PAT). W końcu sobotniego posiedzenia Ligi narodów holenderski minister spraw zagranicznych **Van Blokland** wniósł do zgromadzenia **nową redakcję wniosku holenderskiego, który nie mówi już o wznowieniu badań nad głównemi zasadami protokołu genewskiego**, a jedynie o badaniu spraw rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wnioski te będą dyskutowane przez Zgromadzenie w przyszłym tygodniu. **Następnie Zgromadzenie przesłało polski wniosek**, zawierający potępienie wojny napastniczej i zobowiązanie do stosowania pokojowych środków dla rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, **do rozbrojeniowej komisji Zgromadzenia.** Wreszcie Zgromadzenie mianowało **specjalny komitet dla badań** w składzie następujących 5 osób: Ataki (Japonja), Ossuski (Czechosłowacja), Politis (Grecja), Urutia (Kolumbja), Hilton Yung (Anglja).

REZOLUCJA HOLANDJI ODESŁANA DO KOMISJI

Genewa, 12 września (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu, Zgromadzenie Ligi narodów **przesłało trzeciej komisji rezolucję Holandji**, która wypowiada się za zaleceniem kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i podjęcie rozważań nad zagadnieniem rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Następnie Zgromadzenie przyjęło do wiadomości z serdeczną wdzięcznością fakt ofiarowania przez pewne grupy obywateli amerykańskich Lidze narodów **kwoty 2 milj. dolarów na założenie wielkiej biblioteki.**

MINISTER ZALESKI

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). W zdrowiu ministra Zaleskiego zaszła poprawa, tak, że minister dnia 17 bm. wyjedzie z Warszawy do Genewy.

GRUBE RYBY WYJEŻDŻAJĄ

Genewa, 12 września (PAT). Chamberlain ma zamiar powrócić do Londynu we czwartek po dokonaniu wyborów do Rady Ligi. Zamiary Stresemana co do terminu wyjazdu nie są jeszcze znane. Jak się dowiaduje „Matin", Briand zawiadomił swych kolegów gabinetowych, że przybędzie do Paryża 17 bm.

Powstanie na Litwie stłumione

Ryga, 12 września (PAT). Litewski minister spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielom prasy, **że powstanie w Taurogach zostało całkowicie zlikwidowane.** Przywódcy powstania kapitan **Majus**, były członek socjalno-demokratycznej frakcji litewskiego Sejmu **Mokalski** i nauczyciel gimnazjalny **Sołtan zbiegli automobilami zagranicę**, zabrawszy ze sobą z oddziału Banku Państwa w Taurogach 230.000 litów.

Według ostatnich wiadomości, w czasie rozruchów w Taurogach, **po stronie powstańców zabity został student kowieńskiego uniwersytetu Banis, a po stronie wojsk rządowych porucznik ułańskiego pułku Kefel. Na Litwie dokonywane są liczne aresztowania. Aresztowano około 100 osób. Z Kłajpedy i Kowna wysłano oddziały wojska do Taurogów. Wedle niektórych wiadomości, rozruchy wynikły także w Olicie. W Szawlach ogłoszono stan wojenny.**

Socjaliści litewscy uciekają do Polski

Wilno, 12 września (PAT). Dnia 9 bm. na odcinku granicy polsko-litewskiej koło Olkienik **przekroczyli nielegalnie granicę z Litwy do Polski dwaj posłowie do sejmu litewskiego Jozas Poplauskas i Jozas Kierdys, obaj należący do frakcji socjalno-demokratycznej. Zbiegli oni na terytorjum Polski w obawie przed represjami rządu litewskiego i dnia 10 bm.** zgłosili się do władz wojewódzkich z prośbą o udzielenie im przytułku. Władze wojewódzkie przychyliły się do tej prośby, udzielając posłom litewskim prawa azylu.

Józef Poplauskas jest prezesem zarządu głównego centrali Związków Zawodowych republiki litewskiej. Poseł Józef Kierdys jest prezesem Związku Zawodowego robotników rolnych. Obaj należą do najpoważniejszych działaczy społecznych na Litwie kowieńskiej. Poseł Poplauskas, zapytany o przyczyny swej ucieczki, udzielił następujących wyjaśnień:

Przed kilku dniami bawił w Kownie tow. Albert Thomas, celem zapoznania się z ruchem zawodowym na Litwie. Tow. Poplauskas i Kiedrys z tytułu swego stanowiska wręczyli tow. Thomasowi obszerny memorjał, ilustrujący stan ruchu zawodowego na Litwie. **Niezwłocznie po tem policja litewska dokonała rewizji w ich mieszkaniach, zamierzając aresztować obu.** Poplauskas i Kiedrys, uprzedzeni, zdołali się ukryć, poczem zbiegli z Kowna przez granicę polską. Poplauskas twierdzi, **że ruch zawodowy na Litwie jest prześladowany przez rząd.** Z 18-tu związków zawodowych, 13 zostało rozwiązanych. Reszta istnieje nominalnie. Rząd Waldemarasa od chwili przewrotu nie zezwolił na urządzenie ani jednego zebrania robotniczego. Z miast litewskich jedynie w Kownie odbyły się 2 zgromadzenia, na których było więcej policji, niż robotników. **Wybitni przywódcy ruchu robotniczego zostali wydaleni po za granice Litwy, reszta znajduje się pod ścisłym nadzorem policji.** Poplauskas i Kiedrys oświadczyli dalej, że ucieczka ich nie pozostaje w żadnym związku z rewoltą w Taurogach, która zresztą jest mylnie przedstawiana w oficjalnych komunikatach litewskich, jako rozruchy komunistyczne. Ruch komunistyczny na Litwie jest bardzo słaby, a **rewolta w Taurogach była odruchem protestu mas robotniczych przeciwko polityce represyj rządu Waldemarasa wobec ruchu zawodowego.**

UCIEKAJĄ PRZED TERROREM

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). **Z Rygi donoszą, że represje polityczne na Litwie zaostrzają się. W związku z tem należy się spodziewać przybycia nowych emigrantów politycznych litewskich do Polski.**

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ STOLARZE! Zgromadzenie robotników drzewnych odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 6 wieczór przy ulicy Dunajewskiego l. 5. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Urbańczyk. **Podmokly Jan.**

TELEGRAMY

—o—

Termin otwarcia sesji Sejmu jeszcze nieustalony

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro we wtorek o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów klubów sejmowych. Na konwencie będzie omawiana *sprawa terminu pierwszego posiedzenia Sejmu w zwołanej obecnie sesji nadzwyczajnej* oraz zostanie ustalony *program prac Sejmu na okres najbliższy.*

Po klęsce powodzi

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). Przewodniczący delegacji polskiej do mięszanej komisji granicznej polsko - rumuńskiej tow. Leon *Wasilewski* przedstawił dzisiaj ministrowi robót publicznych *sprawozdanie ze strat, jakie poniosły prace komisji skutkiem powodzi na górskim szlaku w powiecie kosowskim.* Szkody te są tem dotkliwsze, że prace mogą być prowadzone tylko w okresie letnim, wobec czego *naprawa szkód będzie mogła nastąpić dopiero w roku przyszłym.*

Oficjalnie komunikują, że celem podtrzymania i umożliwienia odbudowy zniszczonych klęską powodzi warsztatów pracy w Małopolsce wschodniej, ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 10 bm. poleciło izbie skarbowej we Lwowie *zastosować względem płatników, dotkniętych klęską powodzi daleko idące ulgi podatkowe tak co do odpisywania jakoteż co do odraczania spłaty zaległości i bieżących należności podatkowych.*

—ooo—

PRAWIE ŻE MINISTER

Warszawa, 12 września (PAT).) Celem skoordynowania działalności Banku Gospodarstwa Krajowego z całokształtem polityki gospodarczej rządu, będzie prezes rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego dr. R. Górecki stale brać udział w posiedzeniach komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

ZNOWU PLOTKA

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu zaprzecza wiadomości, podanej przez „Nasz Przegląd", o rzekomem *ustąpieniu p. Karpińskiego ze stanowiska prezesa Banku polskiego* i mającej nastąpić *nominacji gen. Krzemińskiego* na jego miejsce.

KOMISJA DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym po dwumiesięcznej przerwie odbyło się posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych. Posiedzenie to było czysto informacyjne. W dniu jutrzejszym dalszy ciąg posiedzenia.

NOMINACJA W M. S. Z.

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). Kierownikiem sekretarjatu ministerstwa spraw zagranicznych mianowany został radca *Szumlakowski*, poprzednio kierownik referatu państw bałtyckich.

MASOWY POWRÓT EMIGRANTÓW

Warszawa, 12 września (tel. wł. „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz powrócił z lustracji punktów granicznych w Sośni, Praszkach i Lublińcu. Przez punkty te będą powracały znaczniejsze partje emigrantów sezonowych z Niemiec. *Ogółem powróci 70.000 emigrantów.* Minister wydał szereg zarządzeń, zmierzających do zapewnienia reemigrantom *opieki pod każdym względem.*

WYNIK WYBORÓW W JUGOSŁAWJI

Białogród, 12 września (PAT). Dziś w południe ogłoszony został rezultat wyborów. Stronnictwo radykalne otrzymało 110 mandatów (w dawnej skupszczynie 140). Mandaty te rozdzielają się na trzy grupy stronnictwa radykalnego, jak następuje: Wukiciewic 81 mandatów, Pasicz 19, centrum 10, Stronnictwo demokratyczne (Dawidowic) uzyskało 63 mandaty (dawniej 37), połączeni z niem muzułmani bośniaccy 16 mandaty (15), słoweńska ludowa partja katolicka (dr. Koroszec) 21 (20), samodzielni demokraci (Pribicewic) 23 (23), chorwacka partja chłopska (Radicz) 60 (67), serbska partja chłopska 9 (7), Niemcy 6 (5). Nadto wybrani zostali: dwóch chorwackich federalistów, jeden czarnogórski federalista, jeden słoweński zwolennik stronnictwa chłopskiego, **jeden socjalny demokrata (w poprzedniej skupszczynie nie było żadnego)** i dwóch Węgrów, którzy w ten sposób poraz pierwszy wchodzą w skład skupsztyny. Stefan Radicz przepadł w Maryborze, został natomiast wybrany w Dalmacji północnej i Bośni.

Ze sportu

WISŁA—TORUŃSKI KS 15:0 (7:0). Jeżeli się uwzględni, że TKS zajmuje 9-te miejsce w tabeli ligowej, to podobny pogrom jaki klub ten spotkał, dziwną stwarza dysproporcję i nie bardzo przemawia za wyłonieniem klasy państwowej, składającej się aż z 14 klubów. Wprawdzie Wisła jest obecnie najsilniejszym i najbardziej wyrównanym zespołem ligowym, co jej ułatwiło grę ze słabym i w dodatku niekompletnym składem gości, lecz mimo to, nie wiemy, czy naprzykład dzisiejszy mistrz WZOPN „Skra“, nie zdołałby TKS pokonać w stosunku może mniejszym, ale w każdym razie na taką druzgocącą klęskę nigdyby sobie nie pozwolił. Przebieg gry był o tyle ciekawy, ile że bramki sypały się niby z rogu obfitości ku wielkiej uciesze dość licznie zgromadzonej publiczności, która żywemi oklaskami dawała wyraz zadowoleniu z powodu doskonałej gry Wisły. Bramki dla Wisły uzyskali Reyman I 6, Reyman III i Adamek po 3, Balcer 2 i Czulak 1. Sędziował nieco lepiej niż zawsze dr. Niedźwirski.

CRACOVIA—RUCH 5:3. Początkowe fazy gry wskazywały na poważną klęskę drużyny ligowej, a nie dużo brakowało, aby Ruchowi udało się uzyskać wyrównanie. Wynik jednak nie odpowiada ani stosunkowi sił ani przebiegowi gry. Cracovia poza małemi okresami grała dobrze, szczególnie atak inspirowany przez dysponowanego Kałużę, przeprowadzał piękne akcje, budzące uznanie publiczności, lubiącej grę ładną i efektowną. Na specjalne uznanie zasługują przedewszystkiem Kałuża, Kubiński, Ptak w pomocy, który zdaje się na tej pozycji być na właściwem miejscu, oraz Zastawniak II. Ruch walczył ambitnie i przejawiał chwilami wcale skuteczną grę. Sędziował dobrze p. Seidner.

TARNOVIA—MAKKABI 5:1. Tarnovia pobiła na swojem boisku zasłużenie Makkabi, która nie pokazała dobrej gry. W drużynie tej zanikł w zupełności element bojowy i ambicja. Tarnovia natomiast kroczy śmiało od zwycięstwa do zwycięstwa, poprawiając równocześnie swą formę. Bramki dla Tarnovii strzelili: Jachimek I 2, Mikulski 2, Kosiński 1. Sędziował bez zarzutu p. Jedliński.

WARTA—POGOŃ 2:1 (0:1). Gra równorzędna z lekką przewagą Pogoni. Warta grała b. ambitnie, a zwycięstwo swe zawdzięcza dwom karnym. Sędziował p. Rutkowski.

IFC—ŁKS 2:1. Górnoślązacy grali ten mecz z wielkiem szczęściem.

HASMONEA—CZARNI 3:0. Zasłużone zwycięstwo Hasmonei. Czarni spadli znacznie we formie.

POLONJA—WARSZAWIANKA 3:3. Gra ostra i interesująca przyniosła Warszawiance cenny punkt.

TURNIEJ RKS „LEGJI“ W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki turniejowe, które wywołały żywe zainteresowanie, o czem świadczy stosunkowo liczna frekwencja publiczności.

Wynik poszczególnych zawodów przedstawiają się następująco:

Legja—Hakoah 2:1. Bramki dla Legji zdobyli Babraj i Dudek. Pod koniec zawodów Legja grała w dziewiątkę, mając mimo to przewagę.

Łobzowianka—Legja II 0:1. Ładne zwycięstwo rezerwowej drużyny Legji, dla której bramkę uzyskał Ziembiński.

Zwierzyniecki KS—Patria 2:1. Lekka przewaga Zwierzynieckiego.

Czarni—Grzegórzecki 2:0.

Wawel—Orlęta 1:2.

Dalsze rozgrywki odbędą się 18 bm.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE JUTRZENKI z ogólnej punktacji panów przyniosły zwycięstwo Cracovii (43 pkt.), 2) Wisła (27 pkt.), 3) Jutrzenka (17 pkt.), 4) Rożdzień (16 pkt.). W konkurencji pań pierwsza Makkabi 22 pkt., 2) Rożdzień 9 pkt., 3) Jutrzenka 9 pkt.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA RKS LEGJI przygotowuje na koniec września zawody lekkoatletyczne klubów robotniczych.

WYCIECZKA SEKCJI TURYSTYCZNEJ RKS LEGJI DO SKAŁY KMITY. Ubiegłej niedzieli sekcja turystyczna urządziła wycieczkę do Skały Kmity pod przewodnictwem tow. Feliksa Grossa. Impreza ta zgromadziła 30 towarzyszów. Wycieczki robotnicze winne się u nas odbywać na wzór zagranicy na większą skalę. Ostatni — jakkolwiek niewielki — spacer wykazał, że tego rodzaju imprezy mają u nas wielką przyszłość. Wesoły nastrój i zabawy na miejscu dopełniły jeszcze zadowolenia, wypływającego z pięknego otoczenia przyrody i pięknej pogody.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY POWODZI Org. kaflarzy zł. 50.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.